

Gdzie na wycieczkę górską? Wycieczka górska „w pigułce”, czyli Szlak Partyzancki

Data publikacji: 15.01.2022 13:20

Tym razem propozycja wycieczki górskiej „w pigułce”. O ile najczęściej proponowane trasy mają około dziesięciu, kilkunastu kilometrów, czasem około dwudziestu, to tym razem do przejścia mamy zaledwie 3 km. A dlaczego „wycieczka górską w pigułce”? Bo na tych trzech kilometrach znajdziemy wszystko, co charakterystyczne dla górskiej wycieczki. Jest strome podejście kamienistym szlakiem, strome zejście, błoto. I oczywiście widoki, jeśli tylko wybierzemy się w dzień o dobrej widoczności.

Trasa wycieczki "[Szlakiem Partyzanckim](#)" zaczyna się w Cisownicy Podlesiu. Dojechać możemy tam samochodem z centrum Cisownicy przez Budzin. Trzeba jednak wiedzieć, że droga jest wąska i stroma, nie należy więc wybierać się tam, gdy jest ślisko. (Jeszcze trudniejsza do pokonania samochodem jest droga od strony Dziegielowa). Przy skrzyżowaniu ulic Podlesie, Budzin i Widokowej znajduje się szlakowskaz. Prowadzi tędy zielony szlak turystyczny „Goeszów PKP – Tuł – Czantoria Wielka” (dawnej czarny), którego sporym fragmentem szliśmy podczas wycieczki [Transgraniczna trasa z Dziegielowa przez Tuł, Wrużną do Trzyńca](#). Tutaj też zaczyna się i kończy wytyczony przez Gminę Goeszów „Szlak Partyzancki”. Oznakowany biało-czerwonym, przeciętym po przekątnej kwadratem tak, jak znakowane są szlaki spacerowe spacerowym pod względem wymagań bynajmniej nie jest. Choć krótki, zaledwie 3-kilometrowy, to wymaga odpowiedniego na wyjście w góry obuwia i takiej też formy. Czekają nas bowiem strome, forsowne podejścia.

Punkt widokowy, w którym zaczynamy dzisiejszą wycieczkę, jest nam znany z Transgranicznej trasy z Dziegielowa przez Tuł, Wrużną do Trzyńca. Pierwsze niecałe 300 metrów pójdziemy tak, jak szliśmy z Tułu na Wrużną. Jednak po wspomnianych niespełna 300 metrach dojdziemy do rozdroża szlaków turystycznych. Zaczyna się tutaj żółty szlak turystyczny. My zaś skręcamy, za znakami „Szlaku Partyzanckiego” oraz zielonego szlaku turystycznego prowadzącego na Czantorię, w lewo, w górę. W jednym miejscu należy zachować ostrożność. Leśna droga rozwidla się, a znaki widać dopiero, gdy już skręci się we właściwą, prowadzącą lekko w prawo drogę. Poza tym miejscem szlak jest dobrze oznakowany. Nawet na odcinku, na którym leży sporo powalonych drzew, można je ominąć nie tracąc z oczu oznakowania szlaku. Podejście jest strome i forsowne, bez wątplenia więc poczujemy, że jesteśmy na górskiej wycieczce.

Łagodniej robi się, gdy na rozdrożu szlaków (nie ustawiono tutaj szlakowskazu) zielony szlak prowadzi na wprost, nadal w górę, podczas gdy czerwony „Szlak Partyzancki”, którym idziemy, skręca w leśną drogę w prawo. Idąc nią musimy bacznie śledzić oznakowanie namalowane na drzewach. 200 metrów od rozstania ze szlakiem zielonym nasz „Szlak Partyzancki” skręca bowiem z szerokiej, leśnej drogi w lewo, w wąziutką, ledwo widoczną ścieżynę. Kilka metrów wcześniej informuje o tym wykrzyknik namalowany przy oznaczeniu szlaku. Gdybyśmy przeoczyli ten skręt – wprowadziłoby nas do zaparkowanego na Podlesiu samochodu, jednak ominęlibyśmy główny cel naszej wycieczki – pomnik partyzantów.

Szlak prowadzi teraz wąską ścieżką, która miejscami jest ledwo widoczna bądź gubi się pod powalonymi drzewami. Wypatrując jednak namalowanych na drzewach znaków nie zgubimy trajektorii.

Schodząc przez las w dół dotrzemy do pomnika Partyzantów. Jak wyjaśnia Jan Cichy na stronach Urzędu Gminy Goeszów <https://www.goeszow.pl/szlak-partyzancki> „30 listopada 1943 roku, partyzanci z Oddziału „Czantoria”, działający na tym terenie zostali otoczeni i zabici w walce. Pomnikiem upamiętniającym ich bohaterską śmierć, opiekuje się Urząd Gminy Goeszów.” Szerzej o pomniku i jego niedawnej renowacji pisaliśmy [tutaj](#).

Spod pomnika szlak sprowadza nas w dół. Wąska, ledwo widoczna ścieżyna doprowadzi nas do szerokiej leśnej drogi. Skręcamy w prawo. Na tym odcinku spodziewać możemy się wspomnianej dużej ilości wielkich kałuż i błota.

Błotnistą leśną drogą dojdziemy do placu składu drewna. Kawałek poniżej dojdziemy do granicy państwowej - dawnego turystycznego przejścia granicznego i rozdroża szlaków turystycznych „Góra”, gdzie ponownie spotkamy żółty szlak turystyczny. Skręcamy w prawo i idziemy teraz tą samą drogą, którą szliśmy podczas wycieczki z Dziegielowa przez Tuł, Wrużną do Trzyńca, tyle, że w przeciwnym kierunku.

Po prawej stronie mijając będziemy „Spowiedzisko”, czyli miejsce, w którym na modlitwie spotykali się w XVIII wieku, w czasie kontrreformacji ewangelicy.

Po w sumie 3 kilometrach wędrówki znajdujemy się z powrotem na Podlesiu, skąd roztacza się (jeśli jest dobra widoczność) wspaniała panorama. Opisana została szczegółowo przez Henryka Mróza w [opisie „Szłaku Cisownickiego” na stronach Urzędu Gminy Goleszów](#):

„Na północ, na prawo od Chełmu, jest Górka Wilamowicka i położony u jej podnóża Skoczów. Za nim daleko widzimy osiedla mieszkaniowe w Żorach. W kierunku północno-wschodnim zwraca uwagę biały biurowiec firmy "Mokate" w Ustroniu - Nierodzimiu. Za nim w głębi lśni tafla jeziora Goczałkowickiego, a w głębi dostrzegamy miasto Tychy. Najbliżej nas w kierunku północnym jest wzgórze Grodzisko. Na południu dominuje graniczna góra Ostry (709 m) - najwyższy szczyt w Gminie Goleszów oraz położone na prawo od niego, znacznie niższe, graniczne wzgórze Wrużna, które od południa otacza Leszną Górną. Za Oстрыm, po prawej, widać górę Ostry w Beskidzie Śląsko - Morawskim.

Patrząc na zachód, najbliżej nas widzimy górę Tuł (621 m). Na lewo od niego, w dole, są dymiące kominy huty w Trzyńcu. Za nimi, w głębi, szerokie obniżenie, które tworzy Brama Morawska. Przy dobrej widoczności można zobaczyć ograniczające Bramę Morawską po lewej stronie dalekie wzgórza położone na zachód od Frydka - Mistka, a po prawej stronie pasmo Gór Odrzańskich, będących częścią Sudetów Zachodnich. W kierunku południowo - zachodnim (na lewo od Trzyńca, ale w głębi) widzimy grzbiety górskie Beskidu Śląsko - Morawskiego. Są to kolejno (od prawej strony) pasma obrzeżające dolinę Morawki, a więc pasmo Trawnego (1203 m), będące północnym ramieniem Lysej Hory (1323 m), a bliżej nas Jaworowy (1032 m), z widoczną wieżą przekaźnikową i Ropica (1082 m). ”

(indi)